

Kolejny remis Giallorossich i kolejne gwizdy na Olimpico. Piłkarze nie potrafią wrócić na właściwy tor. Tak można podsumować wczorajsze spotkanie Roma - Empoli. Podobne odczucia mieli Rudi Garcia i Maicon, którzy rozmawiali po meczu z mediami. Swoje zdanie wyraził też asystent wyrzuconego z boiska trenera Empoli, Maurizio Sarriego.

Rudi Garcia:

- Kiedy zaczyna się mecz z takimi problemami, jakie spotkały nas dzisiaj, jedyną rzeczą jaką można zrobić, jest złożenie chłopakom gratulacji za sposób w jaki odpowiedzieli. Znaleźliśmy swój cel i graliśmy przez część meczu w dziesięciu, jednak w drugiej połowie zobiliśmy co było można, by wygrać. Trafiliśmy również w poprzeczkę. Pechowo, szczęście nie jest ostatnio po naszej stronie. W każdym razie zareagowaliśmy jak wielka drużyna. Technicznie i taktycznie, wiedzieliśmy dokładnie co mamy zrobić, musimy pozbyć się tego pecha, który towarzyszy nam od jakiegoś czasu. Spiszemy się lepiej, kiedy będę miał więcej opcji wyboru, w tej chwili nie ma ich zbyt wiele.

- Kupiliśmy Doumbię i jutro dowiemy się czy przyjedzie do Rzymu w poniedziałek razem z Gervinho, czy pozostanie na Pucharze Narodów Afryki. Musimy zacisnąć zęby i zrobić wszystko co można by powrócić do wygrywania, rozpoczynając w ten wtorek. Skupiamy się jedynie na kolejnym meczu. Mamy trzy dni na odpoczynek przed pucharowym spotkaniem z Fiorentiną i chcemy awansować do półfinału.

- W ostatnich tygodniach dwa razy graliśmy z Empoli i wiedzieliśmy, że lubią grać szybką piłką do przodu. Musimy być czujni i zawsze patrzeć na kolegów z drużyny jako jedność, nie indywidualności. Mówię tylko, że podejmowanie ryzyka, to część naszego stylu gry. Kiedy zespół pokazuje swoje atuty w drugiej połowie, a w pierwszej nie, nie może to być problem fizyczny.

Powinniśmy dzisiaj bardziej atakować i nie robiliśmy tego dobrze na początku meczu.

- Jestem pewien, że kibice są zadowoleni ze sposobu w jaki graliśmy po przerwie. Oni chcą mieć przyjemność oglądając grę swojej drużyny i ponad wszystko, chcą widzieć zwycięstwa. Musimy grać z entuzjazmem, tylko w ten sposób możemy dostarczyć radości naszym fanom.

Maicon dla Sky Sport:

To czwarty remis z rzędu, dlaczego nie wygrywacie?

- Bo nie zdobywamy bramki więcej niż przeciwnik. Niektóre rzeczy są przeciwko nam, ale musimy pracować dalej. Wiemy, że to ciężkie, ale cztery remisy nie są dobre dla drużyny, która celuje w Scudetto.

Pomyłka defensywy, pozwoliła Empoli na objęcie prowadzenia, był to decydujący błąd, który ustawił mecz?

- Mniej więcej. Nie spisywaliśmy się dobrze w defensywie, a wydarzenia nie szły po naszej myśli. Musimy zachować spokój, bo jesteśmy przekonani co do naszych mocnych stron.

Napastnicy stracili precyzję, którą sam pokazałeś podczas strzału...

- Nie mogę powiedzieć zbyt wiele, bo nie wykreowaliśmy za dużo sytuacji. Empoli wiedziało jak się bronić i dobrze kontrowało. To co stworzyliśmy, nie wystarczyło dla naszych napastników. Przechodzimy przez ciężki okres, musimy wrócić na dobrą drogę.

Roma musi zacząć oglądać się za siebie?

- Nie. Roma musi patrzeć przed siebie. Znamy swoje wartości. Straciliśmy wielu graczy przez poważne kontuzje, dzisiaj padło na Iturbe i nie wiemy w czym tkwi problem, ale jest zdecydowanie poważny, bo może rozbić kogoś, kto zawsze daje z siebie wszystko na boisku. To ciężkie, musimy zacząć od nowa.

Maicon dla Mediaset:

Dlaczego drużyna zawsze rozpoczyna drugą połowę przegrywając?

- Musimy wy badać powody, dla których nie wychodzimy na boisko z właściwym nastawieniem w każdym meczu i dlaczego tracimy bramki. Stać nas było na wyrównanie, ale musimy ciężko pracować, by właściwie podchodzić do spotkań.

Juventus może się teraz oddalić, powinniście patrzeć za siebie?

- Musimy patrzeć na siebie, nie gramy dobrze i nie musimy spoglądać na inne drużyny, poza tym Juventus nie jest za nami. Trzeba pracować. We wtorek gramy w Pucharze Włoch, który chcemy wygrać tak samo jak Scudetto. Musimy zacząć spisywać się lepiej niż w tej chwili.

Wygląda na to, że grasz dużo wolniej, w porównaniu z początkiem sezonu...

- Nie jesteśmy w dobrej formie psychologicznej. Kibice gwizdzą, a zawodnicy są przybici. Granie dla Romy jest ciężkie i trzeba mieć doświadczenie, by grać w tej koszulce. Znamy swoje mocne strony i musimy spisać się lepiej. Uważam jednak, że przebrniemy przez tę chwilę.

Mała satysfakcja dla ciebie. Bramka strzelona lewą nogą...

- Jestem zadowolony z gola, minęło sporo czasu kiedy ostatnio zdobyłem bramkę w Serie A, ale wolałbym trzy punkty, których nie zdobyliśmy.

Giovanni Martusciello dla Sky Sport:

- Musimy wspinać się w tabeli i szczerze, to dzisiejszego wieczoru zasłużyliśmy na więcej. Uważam, że obie kartki dla Saponary były zbyt surowe.

- Podeszliśmy do meczu w sposób jaki musieliśmy i chcieliśmy podejść. Aby przetrwać w Serie A, musimy grać taką piłkę. Nie jesteśmy drużyną, która gra nieczysto, czy liczy na kontry. Gramy swoją piłkę i to często działa.

- Powinniśmy dalej kreować i to jedyny sposób na zdobywanie punktów.

Saponara przybył na wypożyczenie z Milanu. Strzelił gola i został wyrzucony z boiska...

- Dobrze jest mieć go z powrotem. Jest utalentowany i może pociągnąć kolegów za sobą. Stara się uporać z naszym harmonogramem treningów, bo nie był

przyzwyczajony do takiego tempa.

- Aby być lepszym od innych drużyn, musimy więcej biegać i ciężiej pracować. To dlatego, że nasze występy są owocem ciężkiej pracy w tygodniu.

Autor: SIRer